N^er 226. ROK 1842. WTOREK 4 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Placyde M.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Zasław.



GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
1	6	27" 5' 916	+ 7° 3	3,,, 51	ZPł Zachodni słaby	Pochmurno	
	2	6, 222	+ 9 2	3, 02	Zachodni słaby	,,	
	10	6, 043	+ 6. 7	3, 22	Pł Zachodni słaby	,,	
2	6	6, 588	+ 5, 6	2, 84	Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz
	2	7, 116	+ 6, 2	2, 91	Pł Zachodni średni	,,	Deszcz
	10	6, 642	+ 5, 2	2, 74	,, słaby	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Taxa ważniejszych artykułów żywności na miesiąc Październik 1842 *r.*

Srednia cena foraliów targowych z zeszłego miesiąca.

Pszenicy celnéj kosztował korzec złp. 20 g. 22
Żyta celnego kosztował korzec ,, 13 g. 14
Wół ciężki wypadł na . . . ,, 135 g. 15
Wół lżejszéj wagi, wypadł na ,, 77 g. 12
Wieprz tłusty . . . . . . ,, 89 g. 10
Wieprz chudy . . . . . . ,, 41 g. 13
Skop . . . . ,, 8 g. 3
Ciele w średniéj cenie kosztowało ,, 16 g. 15
Mięsa wołowego, ze spaśnego bydła funt . . . . gr. 7½
— tegoż z drobniejszego bydła . — 6
Mięsa koszernego dla żydów funt drożéj o gr. 5½
Polędwicy wołowéj . . . . . . — 11
Cielęciny pięknéj funt . . . . . — 9
Skopowiny pięknéj funt . . . . . — 5
Wieprzowiny z skórką i słoniną . . — 9
tejże bez skórki . . . . . . — 7½
Słoniny świeżéj czyli bilu funt . . . — 15
— tejże wyprawnéj suszonéj lub wędzonéj funt . . . . — 19
Bułka lub rożek z pszennéj mąki przedniéj za grosz 1 ma ważyć . . funt — łut. 6
detto za groszy 2 . . . . . ,, — ,, 12

Chleba bochenek pszenno-żytnego stołowego za groszy 3 ma ważyć . funt. — łut. 26
za groszy 6 . . . . . ,, 1 ,, 20
za groszy 12. . . . . ,, 3 ,, 8

Chleba bochenek żytnego z czystéj mąki za groszy 3 . ,, 1 ,, 3
,, za groszy 6 . . . . . ,, 2 ,, 6
,, za groszy 12 . . . . . ,, 4 ,, 12
,, za groszy 24 . . . . . ,, 8 ,, 24

Chleba razowego bochenek za groszy 6 . . . . . . ,, 2 ,, 12
,, za groszy 12 . . . . . ,, 4 ,, 24

Placek solony za grosz jeden ,, — ,, 12

Chleba prąduickiego z czystéj mąki żytnéj bez dodania jęczmiennéj bochenek za złp. 1 powinien ważyć funtów 11naście a za każdy funt chleba przeważający ma być płacono po groszy 3.

Mąki pszennéj marmoncką zwanéj miarka. . . . . złp. 1 gr. 12

„ bółczanéj . . . . . . „ 1 „ 4

„ średniéj . . . . „ — „ 24

„ pośledniéj . . . . . . „ — „ 16

„ żytnéj w najlepszym gatunku „ — „ 23½

Soli centnar wagi berlińskiéj . „ 21 „ —

„ funt płaci się po . . . . . „ — „ 6

Piwa marcowego butelka dobrze zakorkowana płaci się butelka groszy 5 (wyjąwszy piwo butelkowe wyrobu p. Jenniego, którego butelka o grosz jeden nad taxę uchwałą Senatu Rządzącego do Nru 7111 z roku 1833 wydaną, sprzedawać szynkarzom jest dozwolona).

Piwa dubeltowego trzymającego 18 gradusów Magiera beczka 36-garncowa u piwowara złp. 13 gr. 8

„ dubeltowego garniec . „ — „ 12

„ „ kwarta . „ — „ 3

Piwa flaszowego trzymającego 12 gradusów Magiera beczka 36-garncowa u piwowara złp. 6 gr. 19.

„ flaszowego garniec . „ — gr. 6

Swiec rurkowych z czystego łoju funt „ 27

„ ciągnionych z knotami bawełnianemi . . . . . „ „ 25

Mydła dobrego taflowego . . „ „ 20

Każdy handlujący artykułami niniejszą Taxą objętemi, powinien mieć szale i wagi lub miary sprawiedliwe, i stęplem miasta opatrzone; a przekraczający przeciw powyższym przepisom, nietylko konfiskatą, ale nadto karami policyjnemi skarconym zostanie.

Wiadomości zagraniczne.

ROSSYA.

Petersburg 24 Września.

N. Cesarz upoważnił dom handlowy Stieglitz i spółka do zaciągnienia za granicą pożyczki 50 milionów r. s. celem założenia kolei żelaznéj między Petersburgiem i Moskwą.

FRANCYA.

Paryż 25 Września.

Dowiadujemy się, że ze względu na stan zdrowia xiężnéj Orleanu familia królewska zostawi ją w Eu aż do końca jesieni i sama wróci do Tuileryi.

Fałszerze i wydawcy biletów bankowych od kilku dni w obieg puszczonych, są już wszyscy ujęci i oddani w ręce sprawiedliwości.

Niezmordowanemu w prośbach synowi arabów naczelnika Sidi Ben Arracha skazanego za fałszowanie monety na 20 lat więzienia, udało się nakoniec wyjednać uwolnienie ojca. Sidi Ben Arrach, przezwany wężem pustyni, był pierwéj prawą ręką byłego Beja Konstantyny Achmeta, a nawet i za panowania francuzów ważne zajmował miejsce. Król francuzów ozdobił go krzyżem legii honorowéj, który mu po zapadnięciu hańbiącego wyroku w Algierze publicznie odebrano; tak że mu prócz wiernego przywiązania dzielnego syna nic nie pozostało. Nogent le Rotrou przeznaczono mu na miejsce przyszłego pobytu, dokąd się z swoim synem pod eskortą udał.

ANGLIA.

Londyn 24 Września.

W tych dniach licznie zjechali się znakomici goście do zamku Windsor, dokąd ich J. K. Moś zaprosiła. Między innemi znajduje się arcy-xiążę Fryderyk, dziedziczny wielki xiążę Meklenburgsko-Strelicki, xiążę i xiężna Lichtenstein i xiążę Esterhazy. Arcy-xiążę odbył wczoraj rano w parku Windsorskim przegląd 2go pułku gwardyi. Dziś lub jutro będzie królowa obecną na tajnéj radzie gabinetowéj, gdzie dalsze odroczenie parlamentu postanowioném być ma.

Times donosi że tu przybył francuzki urzędnik pocztowy w celu układania się z tutejszą jeneralną dyrekcyą poczty względem zniżenia opłaty od listów między Francyą i Anglią; gdyż w pierwszym kraju jest stósunkowo za wysoką i daje powód do przemycania listów (nowa gałęź przemysłu!)

Liverpool 24 Września.

Wybuchł tu okropny pożar. Szesnaście szpichrzy spaliło się, przyczém wielu ludzi życie utraciło. 75,000 worów bawełny, 15,000 beczek terpentyny, i znaczne składy oliwy i innych palnych płynów stały się pastwą płomieni. Przy odejściu poczty paliło się jeszcze. Szkodę dotąd obliczono na milion f. st.

HISZPANIA.

Madryt 11 Września.

Jutro uda się Pan Olozaga wspomnianą już tylokrotnie podróż swoję do Belgii i Holandyi. Przynosi to nie mały zaszczyt dyplomatycznemu jego zamilczaniu, że istotne cele missyi jego dotychczas nie doszły do wiadomości publicznéj. Na niczém bowiem nie polega domysł polityków tutejszych, prawiących, że celem posłannictwa jego jest załatwienie zachodzącego

z Francyą sporu etykietalnego, a prócz tego wyrobienie uznania Królowéj Izabelli II. ze strony mocarstw północnych. Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że Regent Hiszpański mocno sobie życzy widzieć Pana Olozagę pełnomocnym Ministrem w Paryżu, a Hrabię Salwandy posłem w Madrycie, ale niezawodną, że rząd francuzki wszelkie ostatniemi czasy uczynione mu ztąd propozycye do załatwienia sporu etykietalnego stanowczo odrzucił. Tak więc P. Olozaga nie podejmie się missyi, któréj cel byłby prawie z pewnością chybiony. Inni politycy znowu głoszą, że zlecenie dane Panu Olozaga na tém się zasadza, żeby był obecny na obrotach wojska pruskiego w prowincyi Nadreńskiej, w którym to celu Generałowie hiszpańscy Serano i Irjarte mu towarzyszyć mieli. Wszakże Regent osądził stósowną, Generałom tym urlopu, o który prosili, odmówić. Żeby zaś Pan Olozaga w zamiarze zawiązania układów z mocarstwami północnemi względem uznania Izabelli II. w podróż się wybierać miał, już z tego powodu staje się prawie do prawdy nie podobném, ponieważ sam nie dawno temu na łonie Stanów oświadczył, iż by to uwłaczało godności Hiszpanii, gdyby ona piérwszy w téj mierze krok uczynić miała. Zresztą przypuściwszy nawet, żeby Pan Olozaga układy takowe zawiązał i do pożądanego wypadku doprowadził, Kortezy rewolucyjne wszystko by znown unieważniły, kiedy już teraz większa część gazet radzi rządowi, żeby w żadne podobne ugody się nie wdawał, nie zasięgnąwszy wprzód zdania narodu.

D A N I A.

Helsingör 25 *Września.*

Z nowych szczegółów o rozbiciu się rossyjskiego liniowego okrętu *Ingermanland* dowiadnjemy że się utopiło 445 osób między któremi 16 kobiet.

S Z W E C Y A i N O R W E G I A.

Gottenburg 17 *Września*

Dowódca okrętu parowego »Express«, który Chrystyanią w środę z rana opuścił (i do odbycia podróży do Hull z powodu okropnéj burzy i przeciwnego wiatru 113 godzin potrzebował) donosi o zatarciu się rossyjskiego okrętu wojennego, co następuje: »Pan Reinhartd, syn Konsula w Christiansandzie, dostał się tam na pokładzie parostatka »Nordkap« aby ile możności nieszczęśliwą osadę zatartego okrętu wojennnego rossyjskiego ocalić, który miał 40 dział i 930 ludzi, licząc w to Oficerów; był zbudowany w Archangeln i udawał się do Petersburga. Okręt ten, wystrzeliwszy kilka razy na znak potrzeby, widziany był w niedzielę przed Grimstadem, ale wiatr był tak gwałtowny, że żaden mniejszy statek nie śmiał się od brzegu puścić, i tak uderzył nakoniec na skałę pod Brack-Kestoc, wielki maszt powalił się na pokład i 300 ludzi śmierć w bałwanach morskich znalazło, wielu z nich właśnie w chwili ratowania się na baty. Z 30 Oficerów tylko 16 ocalono, a resztę osady jéj losowi poświęcono. Następnie pędził okręt ku skale przy ogniu z Oxöe, gdzie nie przestał ostrzegać o swéj potrzebie wystrzałami działowemi, które wyraźnie w Christiansandzie słyszano, ale nie ustraży przy ogniu, a to z powodu ogromnego wichru i łamiących się bałwanów o skały. Zarzucono tu cztery kotwice, ale mimo to posuwał się okręt wzdłuż wybrzeża z północno wschodnim wiatrem. Resztę osady ocalono u 10 mil na północ od Lindernaes i w środę z rana wysadził tych ludzi parostatek »Nordcap« w Chrystiansandzie; parostatek ten ciągnął przez czas niejaki ów okręt za linę, ale go znowu puścić musiał, bo nie można było wszystkich lin pochwytać, gdy dolna część okrętu wodą się napełniła.

S E R B I A.

Od granic tureckich 18 *Września.*

W Serbii na godność xięcia powołany wnuk Czernego Jerzego wydał proklamacyą do ludu podobną do téj, jaką Wuczycz po odniesioném zwycięztwie ogłosił. Na wspomnionéj proklamacyi nowy xiążę nie wyraził dotychczasowego swego imienia »Alexander Petrowicz« ale podpisał się »Alexander Georgiewicz Czerny«. Spokojność w Serbii wszędzie przywrócona.

Rozmaitości.

PANOWANIE ANGIELSKIE w INDOSTANIE.

(Ciąg dalszy)

Teraz popłyńmy Gangezem aż do Radżemahal; lasem bambusowym zarosła dawna stolica; pałac xiążęcy stał nad brzegiem rzeki, która go w połowie pochłonęła. Pozostało jeszcze kilka sal marmurowych okrytych napisami arabskiemi z złotych liter; lecz rozebrano i te szczątki dla przyozdobienia mieszkań urzędników cywilnych (*civilian*) i kupców. Daléj Monghyr, także u podnoża gór położone, w przepysznem miejscu, zamieszkane teraz przez biednych kowali i rybaków. żyjących na piaszczystém wybrzeżu, w nędznych chatach. Na miejscu starożytnego

miasta rozciągają się ogrody i ville *civilianów*. Opuśćmy Patna, Ghazipour, Benarez które już wiele utraciły z pierwiastkowej świetności swojej. Odwróćmy nasze oczy od tej pysznéj fortecy indyjskiéj *Curzanghar*; jęczy tam bohaterka, muzułmańska xiężniczka, królowa Lacknao, którą gwałtownie pozbawiono tronu. Przywiążmy na chwilę nasz *houlack* (statek indyjski,) do téj wywróconéj kolumny, przy ujściu Dżumny do Gangezu; jesteśmy w mieście świętém, *Allahabat*, stolicy Bandelkandu. Szańce i warownia najpiekniejsza i najzaczniejsza w Indyi jest jeszcze doskonale zachowaną, ale gdzie miasto? Posuwamy się ciągle w pośród *benglas* (domów europejskich z ogrodami) zajmujących blizko dwu milową przestrzeń.

Ta mała wioska *baniansów* (indyjskich kupców) gdzie widać same tylko towary angielskie, to *Kidgunge*, pod którą znikło stare miasto, tylko pozostał zniego *chaok* czyli rynek, Muezim zwołuje wiernych do modlitwy, z wierzchołka zawalonéj wieży, będącéj ostatnim szczątkiem przepysznego meczetu *Dżamna-Mezdżid*; te wszystkie odłomy, te zgruchotane kolumny sterczące z pośród fal rzeki, niegdyś do niego należały. Za tysiąc rupii można było położyć tamę prądowi Dżumny, i zachować to arcydzieło muzułmańskiéj architektury.

Ale porzućmy te zwaliska, może szczęśliwszemi będziemy w innych wycieczkach. Ten skromnie ubrany człowiek, wspaniałéj i szlachetnéj postaci, idący ku nam, jest to władca indyjski radża pouna, niegdyś bogaty i potężny, dziś ubogi i nieszczęśliwy. Zabrano mu skarby, wygnano z kraju własnego, nie zważając na traktaty przez parlament zatwierdzone; wstydzi on się że nam nie może ofiarować *Killatu* (sukni obrzędowéj którą obdarzają radża i naouaby) Oto *Schaa zade* (syn cesarza) któremu angielski ajent pozwolił przejechać się po Dżumnie. Ten ostatni potomek królów którzy nazywali się zdobywcami świata, jest na żołdzie, karmiony i odziewany przez synów tych kupców, którzy dawniéj u jego dziadów żebrali zakątka ziemi w głębi najodleglejszych prowincyi. Od czasu zdobycia Indyi przez Anglików królowie Indostanu przyprowadzeni zostali do nadzwyczajnego niedostatku.

Kompania strwoniła ich skarby, zabrała im ziemię, i prawych następców zmusiła do opuszczenia tronu, a w ich miejsce posadziła zaprzedanych sobie władzców, których że tak powiem przymusza do uciskania ludności, aby przygotować ją do łatwiejszego przejścia pod jarzmo Wielkiéj Brytanii. Nie mogąc utrzymać swojego stopnia z powodu nieskończonych wymagań ajentów politycznych przy dworach ich umieszczonych, i podżeganych przez nich zamieszań, większa część władców zrzeka się swoich krajów za pensyę roczną spadającą na ich dzieci; ale szykany i zaprzeczenia niezliczone zawsze powstają kiedy przychodzi płacić.

(Dalszy ciąg nastąpi)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 1 do dnia 2 Października.

Linczewski Maxymilian, Mieroszewki Augustyn ob., Padechowicz Franciszek, Koskul Józef hr., Paszkowski Józef ob., Rozmanith Stanisław, Żuławska Franciszka, Łysocki Jan ob., Kowalski Franciszek ob., Machnicki Alexander ob., Brożc Karol, Brzechwa Józef ob., Rycerska Julia, Dobrzański Stanisław ob., Rutkowska Marya, Kopaczyński Antoni ob., Kubalski Adam, Bzowska Marya ob., Tomaszewski Walenty ob., Rogawski Mikołaj ob., Kadłubowski Alexander ob., z Polski; — Alexandrowicz Stanisław hr., Nowakowski Tomasz, Gniazdowska Anna ob., Lesniowski Antoni ob., Bauer Ludwik, Darowski Mieczysław ob., Lewicki Felix ob., Zielińska ob., Lanckoroński Kazimierz hr., z Galicyi; — Rudolf Julius, Krzyżanowski Leon ob., Marczewski Jan, Sikorski Andrzej, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Weibel Amelia, Kaufmann Ludwik, Piwarski Maxymilian, Grodnicki Józef ob., Zielińska Katarzyna, Gajewski Stanisław, Gajewski Adam ob., Hermanowski Wincenty ob., do Polski; — Greck Marcellin, Bogusz Xawery ob., do Galicyi; — Nidecki Tomasz, Bauer Ludwik, Bninski Maxymilian hr., do Pruss.
